

Czytanie 12 fragmentów św. Ewangelii – Męk Paskich, sprawowana w Wielki Czwartek wieczorem.

Kapłan czyta pierwszą Ewangelię męki:

Mówi Pan swoim uczniom: «Teraz uwielbiony jest Syn Człowieczy i Bóg został w Nim uwielbiony. Jeśli Bóg został w Nim uwielbiony, to i Bóg uwielbi Go w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i wam mówię teraz – dokąd Ja idę, wy przyjść nie możecie. Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście i wy się wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, że uczniami moimi jesteście, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali». Mówi do Niego Szymon Piotr: «Panie, dokąd idziesz?» Odpowiada mu Jezus: «Dokąd Ja idę, ty teraz nie możesz za Mną pójść, ale później pójdziesz». Mówi Mu Piotr: «Panie, dlaczego nie mogę teraz pójść za Tobą? Teraz życie moje oddam za Ciebie». Odpowiada mu Jezus: «Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, mówię tobie: Kogut nie zapieje, aż trzy razy się Mnie zaprzesz. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga i we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, powiedziałbym wam. Idę przygotować wam miejsce. A gdy przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Wiecie, dokąd Ja idę i drogę znacie». Mówi do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak możemy znać drogę?» Mówi mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i Ojca mego. Odtąd znacie Go i widzieliście Go». Mówi do Niego Filip: «Panie, pokaż nam

Ojca, a wystarczy nam». Mówi mu Jezus: «Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś Mnie, Filipie? Kto Mnie widzi, widzi i Ojca. Dlaczego więc g mówisz: „Pokaż nam Ojca?” Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słowa, które wam mówię, nie mówię od siebie. Ojciec, który we Mnie trwa, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie mi przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca mego. A o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. O cokolwiek prosić będziecie w imię moje, spełnię to. Jeżeli miłujecie Mnie, będziecie zachowywać przykazania moje. Ja poproszę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby był z wami na wieki, Duchą Prawdy, którego świat nie może przyjąć, bowiem Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ w was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie zobaczycie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W tym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, i Ja umiłowuję go i objawię mu siebie». Mówi do Niego Juda, ale nie Iskariota: «Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?» Odpowiada Jezus i mówi do niego: «Jeśli kto miłuje Mnie, będzie zachowywał słowa moje, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. Kto Mnie nie miłuje, ten słów moich nie zachowuje. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale Ojca, który Mnie posłał. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, On was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka! Słyszeliście, że Ja powiedziałem wam: Odchodzę i przyjdę do was.

Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że powiedziałem „Idę do Ojca”, albowiem Ojciec mój większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem książę tego świata, ale nie ma on nic do Mnie. Ale niech świat się dowie, że miłuję Ojca i tak czynię, jak Mi Ojciec przykazał. Wstańcie, idźmy stąd! Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest rolnikiem. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza ją, aby przynosiła obfitszy owoc. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, albowiem beze Mnie nic uczynić nie możecie. Jeśli kto we Mnie nie będzie trwać, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeśli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, poproście, o cokolwiek chcecie, a spełni się wam. Ojciec mój przez to będzie uwielbiony, że owoc obfity przyniesiecie i będziecie uczniami moimi. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli zachowacie przykazania moje, trwać będziecie w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bowiem sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc przynosili, i by

owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali. Jeżeli świat was nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwiej znienawidził niż was. Gdybyście byli ze świata, świat kochałby to, co jest jego. Skoro nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem ze świata, dlatego nienawidzi was świat. Pamiętajcie słowa, które Ja do was powiedziałem: „Sługa nie jest większy od pana swego”. Jeżeli Mnie prześladowali, i was prześladować będą. Jeżeli słowo moje zachowali, i wasze zachowywać będą. A to wszystko będą wam czynić z powodu imienia mego, bo nie znają Tego, który Mnie posłał. Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla grzechu swego. Kto Mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego. Ale to się stało, aby się spełniło słowo napisane w ich Prawie: Znienawidzili Mnie bez powodu. Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja pošę wam od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli. Wyłączą was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że czyni przysługę Bogu. A będą tak czynić, bo nie poznali Ojca, ani Mnie. Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie godzina, pamiętali o nich, że Ja wam to powiedziałem. Tego jednak nie powiedziałem wam na początku, ponieważ byłem z wami. Teraz zaś idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: „Dokąd idziesz?” Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napęłnił serca wasze. Jednakże Ja mówię wam prawdę: Pożyteczne jest, że Ja odejdę. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu, bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś, bo idę do Ojca mego i już Mnie nie ujrzycie.

O sędzie, bo ksiązę tego świata został osądzony. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do wszelkiej prawdy. Nie będzie bowiem mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i rzeczy przyszłe oznajmi wam. On Mnie uwielbi, ponieważ z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam objawi. Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie, bo idę do Ojca». Niektórzy z Jego uczniów mówili więc między sobą: «Co to znaczy, co mówi nam: „Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”; oraz: „Idę do Ojca?”» Mówili więc: «Co znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy, co mówi». Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i mówi do nich: «Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: „Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie?” Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się rozraduje. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat. Także i wy teraz 11 doznajecie smutku. Znowu jednak zobaczę was, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie odbierze. W tym zaś dniu o nic Mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach, ale nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, lecz otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W tym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię, że Ja będę prosił Ojca za wami. Ojciec sam bowiem was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca». Mówią Mu uczniowie Jego: «Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz wiemy, że wszystko

wiesz i nie trzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś». Odpowiada im Jezus: «Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie, każdy w swoją stronę, a Mnie samego zostawicie; ale nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To powiedziałem wam, abyście we Mnie pokój mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Ja zwyciężyłem świat». To powiedział Jezus i podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina, uwielbij Syna swego, aby i Syn Twój uwielbił Ciebie, i aby mocą władzy, której Mu udzieliłeś nad wszelkim ciałem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne, aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Ja Ciebie uwielbiłem na ziemi, gdyż wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, uwielbij Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi dałeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za całym światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. I wszystko moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich jestem uwielbiony. Już nie jestem na świecie, ale oni są na świecie, a Ja idę do Ciebie. Ojcze Święty, zachowaj ich w imię Twoje, których Mi dałeś, aby byli jedno, jak i My. Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem ich w imię Twoje, których Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął, tylko syn zatracenia, aby się spełniło Pismo. A teraz idę do Ciebie i mówię to, będąc na świecie, aby radość moją mieli w sobie w pełni. Ja dałem im słowo Twoje, a świat ich znienawidził, gdyż nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich zachował od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie Twojej. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Mnie posłałeś na świat, tak

i Ja ich posłałem na świat. A za nich Ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Nie tylko za nimi proszę, ale i za wierzącymi we Mnie dzięki ich słowu. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Nas byli jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. A Ja chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby byli jedno, jak My jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we Mnie, aby się tak zespolili w jedno, żeby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i tak ich umiłował, jak Mnie umiłowałeś. Ojczy, chcę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojczy sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty 12 Mnie posłał. Objawiłem im imię Twoje i będę objawiał, aby miłość, którą Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich». To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł On i uczniowie Jego.

Kapłan czyta drugą Ewangelię męki:

W owym czasie Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł On i uczniowie Jego. A Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo często się tam schodzili Jezus i uczniowie Jego. Judasz, wzięwszy kohortę oraz sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami, pochodniami i orężem. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało przyjść na Niego, wyszedł i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię. Znowu ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» Aby się wypełniło słowo, które powiedział: «Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś». A Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu

prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam pić kielicha, który dał Mi Ojciec?» Kohorta oraz trybun razem ze sługami żydowskimi pojмали Jezusa i związali Go. I zaprowadzili najpierw do Annasza, był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku był arcykapłanem. Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że lepiej jest, aby jeden człowiek umarł za naród. A za Jezusem szedł Szymon Piotr i drugi uczeń. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana. Piotr zaś zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra. A służąca odźwierna mówi do Piotra: «Czy i ty jesteś uczniem tego człowieka?» On mówi: «Nie jestem». A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy rozpaliwszy ognisko 14 stali przy nim i grzali się. Z nimi stał także Piotr i grzał się. Arcykapłan więc zapytał Jezusa o uczniów Jego i o naukę Jego. Odpowiedział mu Jezus: «Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczyłem zawsze w synagogach i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem. Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co Ja mówiłem». Gdy On to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa, mówiąc: «Tak odpowiadasz arcykapłanowi?» Odrzekł mu Jezus: «Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego, a jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?» Annasz wysłał Go więc związanego do arcykapłana Kajfasza. A Szymon Piotr stał i grzał się. Powiedzieli do niego: «Czy i ty nie jesteś jednym z uczniów Jego?» A on zaparł się i rzekł: «Nie jestem». Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: «Czy Ja nie widziałem ciebie razem z Nim w ogrodzie?» Piotr znowu zaparł się i natychmiast kogut zapiał. Prowadzili Jezusa od Kajfasza do pretorium. A było to rankiem; oni sami nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz aby móc spożyć Paschę.

Kapłan czyta **trzecią** Ewangelię męki:

W owym czasie żołnierze, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do arcykapłana Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. A Piotr szedł za Nim z daleka, do pałacu arcykapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł ze służbą, aby 16 widzieć, jaki będzie wynik. Tymczasem arcykapłani i starsi, i cały sanhedryn szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zabić. Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęli dwaj fałszywi świadkowie i rzekli: «On mówił: „Mogę zburzyć świątynię Bożą i w ciągu trzech dni odbudować ją”». I powstawszy arcykapłan, rzekł do Niego: «Nic nie odpowiadasz na to, co oni świadczą przeciwko Tobie?» Lecz Jezus milczał. I najwyższy kapłan rzekł do Niego: «Poprzysięgam Cię na Boga żywego, abyś powiedział nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?» Mówi mu Jezus: «Tyś powiedział. Ale mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Mocy, i nadchodzącego na obłokach niebieskich». Wtedy arcykapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: «Zbliźnił! Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bliźnierstwo Jego. Co wam się zdaje?» Oni odpowiedzieli, mówiąc: «Winien jest śmierci». Wówczas zaczęli pluć na oblicze Jego i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go i mówiąc: «Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył?» Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu, i podeszła do niego jedna służąca, mówiąc: «I ty byłeś z Jezusem Galilejczykiem». Lecz on zaparł się wobec wszystkich, mówiąc: «Nie wiem, co mówisz». A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i mówi do tych, co tam byli: «I ten był z Jezusem Nazarejczykiem». I znowu zaparł się pod przysięgą: «Nie znam Człowieka». Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się, mówiąc Piotrowi: «Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo mowa twoja zdradza cię». Wtedy począł się zaklinać i przysięgać, że nie zna Człowieka. I w tej chwili kogut zapiał. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: «Zanim kogut zapieje, trzy

razy się Mnie zaprziesz». I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

Kapłan czyta **czwartą** Ewangelię męki:

W owym czasie prowadzili Jezusa od Kajfasza do pretorium. A było to rankiem; oni sami nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz aby móc spożyć Paschę. Piłat wyszedł więc do nich na zewnątrz i rzekł: «Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?» Odpowiedzieli i rzekli do niego: «Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy Go tobie». Rzekł do nich Piłat: «Weźcie Go wy i według prawa swego osądźcie!» Odpowiedzieli mu Żydzi: «Nam nie wolno nikogo zabić». Tak miało się spełnić słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć. Wtedy znowu wszedł Piłat do pretorium i przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: «Czy Ty jesteś 18 Królem Żydowskim?» Odpowiedział mu Jezus: «Czy mówisz to od siebie, czy inni powiedzieli ci o Mnie?» Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?» Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Ty mówisz, że Ja jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby świadczyć o prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, posłucha głosu mego». Mówi do Niego Piłat: «Cóż to jest prawda?» To powiedziawszy wyszedł znowu do Żydów i mówi do nich: «Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego więźnia. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Żydowskiego?» Oni zaś znowu wszyscy zawołali, mówiąc: «Nie tego, lecz Barabasa!» A Barabas był zbrodniarzem. Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem

purpurowym. I mówili: «Witaj, Królu Żydowski!», i policzkowali Go. A Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i mówi im: «Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że nie znajduję w Nim żadnej winy». Wyszedł więc Jezus na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat mówi do nich: «Oto Człowiek». A gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali mówiąc: «Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!» Mówi do nich Piłat: «Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy». Odpowiedzieli mu Żydzi: «My mamy Prawo, a według Prawa naszego powinien umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym». Gdy Piłat usłyszał te słowa, uląkł się jeszcze bardziej. Wszedł znowu do pretorium i mówi do Jezusa: «Skąd Ty jesteś?» Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. Mówi więc Piłat do Niego: «Nie odpowiadasz mi? Czy nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować Ciebie i mam władzę uwolnić Ciebie?» Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z wysoka. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie». Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali, mówiąc: «Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cesarowi». Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostroton, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I mówi do Żydów: «Oto król wasz!» Oni zaś zawołali: «Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!» Piłat mówi do nich: «Czyż króla waszego mam ukrzyżować?» Odpowiedzieli arcykapłani: «Nie mamy króla, tylko Cezara». Wtedy więc wydał Go im, aby został ukrzyżowany.

Kapłan czyta piątą Ewangelię męki:

W owym czasie Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym, mówiąc: «Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną». A oni odparli: «Co nam do tego? To twoja sprawa». Rzuciwszy srebrniki w świątyni, oddalił się, a potem

poszedł i powiesił się. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki, rzekli: «Nie godzi się kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew». Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pole Krwi. Wtedy spełniło się to, co powiedział Jeremiasz prorok, mówiąc: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. I dali je za Pole Garncarza, jak mi powiedział Pan. Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem, i zapytał Go namiestnik, mówiąc: «Czy Ty jesteś królem żydowskim?» Jezus zaś rzekł: «Tyś powiedział». A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy mówi Mu Piłat: «Czy nie słyszysz, jak wiele świadectw mówią przeciw Tobie?» I nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał ludowi jednego więźnia, którego chcieli. Mieli zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zebrali, rzekł im Piłat: «Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?» Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. A gdy on zasiadał na trybunale, żona jego przysłała mu ostrzeżenie, mówiąc: «Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele wycierpiałam z Jego powodu». Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a Jezusa stracili. Pytał ich namiestnik: «Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?» Odpowiedzieli: «Barabasza». Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?» Zawołali wszyscy: «Niech będzie ukrzyżowany!» Namiestnik odpowiedział: «Cóż właściwie złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli, mówiąc: «Niech będzie ukrzyżowany!» Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumy, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. Wasza to rzecz». A cały lud odpowiedział, mówiąc: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze». Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał im, aby Go ukrzyżowali. Wtedy żołnierze namiestnika wzięwszy Jezusa do

pretorium zgromadzili koło Niego całą kohortę. Zdjąwszy zaś szaty Jego, ubrali Go w płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia włożyli na głowę Jego, a w prawicę Jego dali trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: «Witaj, Królu Żydowski!» Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne szaty Jego i prowadzili Go na ukrzyżowanie. 21 Wychodząc spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymon, i przymusili go, żeby niósł krzyż Jego.

Kapłan czyta **szósta** Ewangelię męki:

W owym czasie żołnierze zaprowadzili Jezusa na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i uplótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę. I zaczęli pozdrawiać Go, i mówić: «Witaj, Królu Żydowski!» I bili Go trzciną po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty i wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przeprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki. I dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie szaty Jego, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: «Król Żydowski». Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy Jego. Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Ze złoczyńcami został policzony. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami swoimi i mówili: «Ej, Ty, który burzysz świątynię i w trzech dniach ją odbudowujesz, wybaw samego siebie i zejdź z krzyża!» Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i

mówili: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli Mu».

Kapłan czyta **siódmą** Ewangelię męki:

W owym czasie, gdy żołnierze przyszedli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie szaty Jego, rzucając o nie losy. I siedząc, tam Go pilnowali. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem winy Jego: «To jest Jezus, Król Żydowski». Wtedy ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawicy i drugiego po lewicy. Przechodnie zaś, przeklinali Go i potrzęsali głowami swymi, mówiąc: «Ty, który burzysz świątynię i w trzech dniach ją odbudowujesz, wybaw sam siebie. Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża!» Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie, starszymi i faryzeuszami, szydząc mówili: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu, niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: „Jestem Synem Bożym”». Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. A od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem, mówiąc: «Eli, Eli, lema sabachthani?», to znaczy Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: «On Eliasza woła». Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, nappełnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: «Poczekaj! Zobaczymy, czy przyjdzie Eliaz, aby Go wybawić». A Jezus powtórnie zawołał donośnym głosem i oddał ducha. A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół, ziemia zadrżała i skały popękały. Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu Jego, weszli do Świętego Miasta i ukazali się

wielu. Setnik zaś i ci, którzy z nim strzegli Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlékli się bardzo i mówili: «Zaiste, Ten był Synem Bożym».

Kapłan czyta **ósmą** Ewangelię męki:

W owym czasie przyprowadzono z Jezusem dwóch złoczyńców, aby ich z Nim stracić. A gdy przyszedli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawicy, drugiego po lewicy. Jezus zaś mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią». Przy dzieleniu się Jego szatami, rzucali losy. A lud stał i patrzył. A członkowie rady drwiąco mówili: «Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym». Szydzili z Niego i żołnierze, podchodząc do Niego i podając Mu ocet, mówili: «Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie». Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: «Ten jest Królem żydowskim». A jeden ze złoczyńców, których powieszono, urągał Mu, mówiąc: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za uczynki nasze, ale On nic złego nie uczynił». I rzekł do Jezusa: «Wspomnij mnie, Panie, gdy przyjdiesz do królestwa swego». I rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, powiadam tobie: Dziś ze Mną będziesz w raju». Było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. A Jezus zawołał donośnym głosem, mówiąc: Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego. Po rzekłszy skonał. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu, mówiąc: «Prawdziwie człowiek ten był sprawiedliwy». Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy zaś znajomi Jego stali z daleka, także niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

Kapłan czyta **dziewiątą Ewangelię męki:**

W owym czasie przy krzyżu Jezusowym stały Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Gdy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego 28 ucznia, którego miłował, mówi do Matki swojej: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie mówi do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. Potem Jezus wiedząc, że wszystko już się dokonało, aby się wypełniło Pismo, mówi: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i podano do ust Jego. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha. Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto ich. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. A gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, i prawdziwe jest świadectwo jego. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się spełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Spojrzą na Tego, którego przebili.

Kapłan czyta **dziesiątą Ewangelię męki:**

W owym czasie przyszedł Józef z Arymatei, dostojny członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego, śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat zdziwił się, że już umarł i przywoławszy setnika zapytał go, czy już umarł. Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi. Ten kupił całun, zdjął Go z krzyża, owinał w całun i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień. A

Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Kapłan czyta jedenastą Ewangelię męki:

W owym czasie Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Przyszedł więc i zabrał ciało Jezusa. Przyszedł również i Nikodem, który poprzednio przyszedł do Jezusa w nocy, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Wzięli więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj grzebania zmarłych. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nikt nie był złożony. Tam więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

Kapłan czyta dwunastą Ewangelię męki:

Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata, mówiąc: «Panie, przypomnieliśmy sobie, że oszust ów powiedział jeszcze za życia: „Po trzech dniach powstanę”. Każ więc zabezpieczyć grób do trzeciego dnia, żeby snadź uczniowie Jego przyszedłszy nocą, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: „Powstał z martwych”. I będzie ostatecznie oszustwo gorsze niż pierwsze». Rzekł im Piłat: «Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie». Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.